

KATOLIK

PISMO POSWIECONE LUDOWI KU CNOTCE, NAUCE, ZBOGACENIU.



Błogosławieństwo piszącym gazety katolickie i czytającym. Pisać takie gazety to apostołstwo, czytać to poznawać prawdę. (Treść słów Papięzy PIUSA K. LEONA XIII.)

Nr. 43.

Wychodzi we Wtorek i Piątek
Cena kwartalna 1 M. (70 cent.)

Bytom-Rozbark, 1. Czerwca 1886.

Za ogłoszenia płaci się 20 fen.
od miejsca wiersza drobnego.

Rok XIX.

Dobry uczynek i jego nagroda.

(Ciąg dalszy).

Kiedy dzień się zbliżał, kiedy gwiazdy blade zaczęły, kiedy zwierzęta w lesie obudziwszy się rozpoczęły na nowo walkę hulaśliwą, kiedy nawet lwy i tygrysy wysuwały się ostróżnie z gęstwiny, aby się napić w rzece, Marya przedtem cicha, stała się weselszą. Tej nocy przejeżdżali mimo okolicy, w której przepędziła szczęśliwe lata dziecinne, z której niemilosierdzie została wyrwana, gdzie miała się stać ofiarą nierozumnego i tyrańskiego zwyczaju. Wspomnienia przyjemne i nieprzyjemne stanęły jej w duchu, i chociaż musiała uważać na łódź, to jednak nie mogła ich odegnąć i zasmuciła się. Te okolice minęły przed oczami, a wspomnienia przed duchem. Wówczas zwróciła uwagę na swe położenie, pełne niebezpieczeństwa. W takich chwilach dusza lepsza każda unosi się ku temu, który trzyma w swym ręku wszechmocnym losy świata i każdego pojedynczego człowieka. Wiara rozpościera swe skrzydła i unosi duszę ku Bogu w modlitwie. Marya modliła się z pełną ufnością do Boga miłości, który dotąd szczęśliwie prowadził ich ucieczkę. Po modlitwie uczuła radość w swym sercu, której chciała udzielić i towarzyszom swym, lecz ci nie mogli się oprzeć prawu natury i zasnęli. Ich duch i ciało mniej były silne jak delikatnej Maryi. Krokodyli nie było potrzeba się obawiać, dla tego pozwoliła im spać i pokrzepić się do dalszych trudów. Tylko kiedy się jaki tygrys, który był nieszczęśliwy podczas polowania, odezwał się wielkim rykiem, ocucili się, lecz wnet znowu zasnęli.

Marya patrzyła na brzegi, które się podwyższały. Brzegi skał były zarosłe ciemnymi lasami. Miejscami nie rosło nad brzegami żadne drzewo, bo nie było miejsca dla jego korzeni.

Słońce zaczęło królować nad ziemią, a promienie jego już bardzo dokuczały. Ona sama zaczęła słabnąć i szukała miejsca zakrytego, gdzieby można odpocząć. Oczy jej pilnie patrzyły na wszystkie strony. Spostrzegła małą przystań z boku, do której prowadził ciasny otwór, zakryty drzewami, przez który jednak łatwo przeprowadziła łódź. Przystań była naokoło otoczona wysokimi skałami. Teraz obudzili się mężczyźni ze snu i ze strachem oglądali się naokoło.

„Gdzie jesteśmy?” zapytali wszyscy.

Marya rozśmiała się i rzekła: „Dziękujmy Bogu, że nas zaprowadził do najpiękniejszego i najbezpieczniejszego portu, abyśmy mogli wypocząć. Tu nas nikt nie spostrzeże ani ze rzeki, ani od strony ludu, ani żadne zwierzę nam nie zaszkodzi. Tylko zobaczcie czy we wodzie nie

ma krokodylów, a na wąskim trawniku pod skałami czy nie ma węzów, abyśmy tam mogli rozbić swe namioty“.

Mężczyźni wzięli drągi i przekonali się, że nie ma krokodylów we wodzie. Potem weszli we wodę i drągami bili w trawę nad brzegiem. Lecz żadnej żmiji nie spłoszyli.

Ustawiono trzy namioty, zebrano suchego drzewa, zapalono ogień, przystawiono garnki, które miano na łodzi. Mężczyźni skierowali łódź na bok, zdjęli maszt. Wtedy rzekła Marya: „Bogu samemu chwała“. Uklękła na trawie, obok niej majorowa, ciężko strapiona, bo wiedziała, że cała jej rodzina została wymordowana w Delhi, to samo uczynili mężczyźni i wszyscy dziękowali Bogu za ratunek cudowny.

Była ta chwila uroczysta i wzruszająca, było to nabożeństwo serdeczne, którem to miejsce uświęcone zostało.

Ucieszeni i uspokojeni zaczęli się krzątać około przysposobienia jedzenia, jak kto mógł. Znowu wielbili Marya, że i pod tym względem co do wyżywienia, przysposobiła wszystko rozważnie. Uważali Marya jako ducha swego opiekunczego. Pokrzepiwszy się, zasnęli wszyscy przy szmerze rzeki, obok się toczącej.

Taki odpoczynek był naszym podróżnym konieczny potrzebny po trudach i smutkach dni ostatnich.

Słońce już się miało ku zachodowi, chłodny wietrzyk wiał od wody, kiedy Marya najpierw się obudziła. Innym pozwalając spać jeszcze, wznieciła ogień, ugotowała jedzenie. Pomodliła się jeszcze, a potem obudziła wszystkich, bo już dłużej czekać nie było można.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Dzieje dzisiejsze Kościoła.

Z Królewca donoszą do „Pielgrzyma“ o pożegnaniu i wyjeździe ks. arcybiskupa poznańskiego Juliusza Dindera, co następuje:

Przez lat 18 ks. arcybiskup Dinder zarządzał tutejszą parafią katolicką oczony i kochany od swych owieczek, więc nie dziwnego, iż wszyscy z żalem serdecznym go żegnali, gdy tenże Królewec na zawsze opuszczał.

W ubiegłą Niedzielę ogromna moc ludu zappełniła ubożuchny kościółek, aby ostatnie z ust swego dotychczasowego pasterza usłyszeć kazanie pożegnalne. Gdy wystąpił na ambonę ks. Dinder z poważnym nastrojem, lecz sercem widocznie wzruszonym, rozległ się płacz w kościółku, świadczący wymownie o przywiązaniu dobrych dzieci duchownych do dobrego ojca kapłana.

„Ponieważ wam to powiedziałem, smutek nappełnił serca wasze“ — tak rozpoczął swą skromną serdeczną przemowę czeigodny ks. arcybiskup, nawiązując do słów Ewangelii niedzielnej, poczem w rzewny sposób wyraził boleść swą z powodu rozłączenia się z trzodą swą wierną, aby inne na-

der wysokie objąć stanowisko arcybiskupa dwóch archidiecezyi, gnieźnieńskiej i poznańskiej. Nie tał się z obawą, czy sprosta tyle trudnym obowiązkom swęj godności, którą jedynie na wyraźne żądanie Ojca św. przyjął, lecz z pokorą poddając się woli tego Ojca chrześcijaństwa, w którego stanowczemu żądaniu upatruje wolę Boga, wyraził nadzieję, iż Bóg także wesprze siły jego przy najlepszej woli i zamiarach, które go ożywiają. Dalej wspomniął, iż nie udało się dotąd usilnym jego staraniom uzyskać zwrotu kościoła, należącego się katolikom, a dotąd jeszcze znajdującego się w ręku „starokatolików“, lecz odnośne rokowania w pełnym są biegu. Nareszcie napomnienia ojcowskie jako upominek przed odjazdem zostawił swęj trzodzię ks. arcybiskup z prośbą, aby trwała wiernie przy wierze św., która to cnota i darem jest Bożym, jak to dowodzi okoliczność, iż postradali ją nawet kapłani znający dokładnie takową; nie wystarcza więc jeszcze, znać tylko wiarę św., lecz trzeba w pokorze prosić, aby ją nam Pan Bóg zatrzymać nieskarżoną pozwolił. Zakończył swą mowę dostojny ks. arcybiskup wezwaniem, aby jego parafianie pokój umiłowali, który największym jest szczęściem człowieka, i dla tego chcąc w pokoju opuścić miejsce swęj pracy prosi o przebaczenie w razie, gdyby komu przykrość wyrządził, jak i on z serca urazy wszystkie odpuszcza.

Wieczorem dnia tego wręczyła ks. arcybiskupowi deputacya parafii katolickiej piękny pastorał biskupi, który nabyto dlań jako podarek pamiątkowy za cenę 1,500 m.

W Poniedziałek po południu odbyła się na cześć ks. arcybiskupa uczta pożegnalna urządzona staraniem dozoru kościelnego, do której zasiadło około 100 osób, pomiędzy nimi kilku wysokich urzędników władzy cywilnej i wojskowej. Wzniesiono toast na cześć papieża i cesarza, jako dwóch najwyższych dostojników; na cześć arcybiskupa wzniesiono kilka toastów, pomiędzy nimi komendant miasta wstawił zaśluga jego jako proboszcza wojskowego, dodając, że „dobry chrześcijanin jest też dobrym żołnierzem“.

W końcu sam ks. arcybiskup Dinder dziękując za te dowody życzliwości wznosił zdrowie gminy swęj jako i miasta, oraz najwyższych urzędników cywilnych i wojskowych i księży swego dekanatu.

W dniu samego odjazdu, to jest we Wtorek rano odprawił ks. arcybiskup nominat ostatnią mszę św. w kościółku ślicznie przystrojonym i wobec natłoku wiernych, który zappełnił ów dom Boży jak w Niedzielę. Stopnie ołtarza pokryte były przepysznym kobiercem ofiarowanym ks. arcybiskupowi przez pewną tutejszą rodzinę katolicką.

O godzinie 9 tej rano najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Dinder z plebanii otoczonej tłumem ludu, przeczem od drzwi domu aż do powozu dzieci szkolne tworzyły szpaler, wyjechał na dworzec udając się do Fromborka gdzie mieszka matka jego, a ztamtąd udał się do Wrocławia, gdzie został w Niedzielę 30 go Maja konsekrowany przez Księcia-biskupa wrocławskiego przy asystencji ks. biskupa Cybichowskiego, sufragana gnieźnieńskiego, i ks. biskupa Gleicha, sufragana wrocławskiego.

Z Wrocławia jedzie arcybiskup Dinder do Berlina, a 8. lub 9-go Czerwca ma przybyć do Poznania na swą stolicę.

Wiadomości z całego świata.

Nowa ustawa kościelno-polityczna została przez najj. cesarza podpisana i w gazecie urzędowej ogłoszona. Przez to zrobiono początek do zniesienia walki kulturowej. Miejmy nadzieję, że wkrótce nastąpi zupełny pokój pomiędzy państwem i Kościołem, nie ustawiając w modlitwie i wytrwałości.

— W sejmie pruskim obradowano nad petycją stolarzy kolońskich i berlińskich, żądających, aby więźniów używano więcej do robót rolniczych i leśnych, a mniej do robót rzemieślniczych.

Obradowano także nad opodatkowaniem spirytusu. Projekt tego prawa oddano komisyi, ponieważ się posłowie nie mogli zgodzić na formę, w jakiej przez rząd przedłożony został.

Przyjęto projekt do ustawy o pociągnięciu wojskowych do podatku gminnego. Uchwalono także projekt kanałowy z poleceniem szybkiego wykonania robót i uregulowania Odry. Dyrektor ministerjalny oświadczył przy tem, że uregulowanie wyższej Odry przyspieszone będzie.

— K. Bismark wyjechał na odpoczynek do posiadłości swojej Friedrichsruh.

— Gazety donoszą, że rosyjski minister spraw zagranicznych Giers, jadąc do kąpieli w Czechach, Franzensbad, ma zamiar odwiedzić k. Bismarka w Friedrichsruh.

— Hr. Herbert Bismark, syn k. Bismarka, jak niektóre gazety piszą, ma zostać ministrem, inni zaś mówią, że będąc mianowany sekretarzem stanu w cesarskim urzędzie spraw zagranicznych, może się łatwo stać jeneralnym zastępcą niemieckiego kancлера, tak więc urząd ten odziedziczyłby syn po ojcu.

— Naczelnym prezes Ks. Poznańskiego donosi do publicznej wiadomości, że ustały rządy świeckie w konsystorzu arcybiskupim.

— We Wrocławiu i w całym obwodzie regencyi wrocławskiej wydano nauczycielom rozkaz, żeby do trzech dni wygotowali spis dzieci polskich, które od 1. Maja br. uczęszczają do szkoły. W spisie tym ma także być podana liczba dzieci katolickich, protestanckich i żydowskich, również liczbę dzieci, których język ojczysty jest polski. Nadto wymienić powiat, miejscowość, charakter religijny szkoły, liczba nauczycieli, ogólna liczba dzieci.

— W Królewcu wydała policja ostre rozporządzenie przeciw pijakom i knajpom. Policjanci mają rozkaz każdego taczającego się po ulicy pijaka aresztować, po wytrzeźwieniu go zbadać, gdzie się upił, aby potem policja mogła szynkierzy pociągnąć do odpowiedzialności. Ozyby takiego rozporządzenia nie można wszędzie wydać.

Francuzkie miasto Bordeaux wielce ucierniało przez tak zwaną trąbę powietrzną, która znaczne spustoszenia zrzuciła, przyczem wiele osób zostało poranionych.

W Belgii ma się odbyć w czasie Zielonych Świątek wielki kongres socjalistów w stołecznym mieście Brukseli; uczestników ma się zebrać około 80 tysięcy. Wątpimy, żeby się przytem miało obejść bez rozlewu krwi.

Bułgarski hsiążę Aleksander był w niebezpieczeństwie stracenia życia przez rękę skrytobójczą. Kilku spiskowców postanowiło zgładzić go w drodze, jadąc ze Sliwna do Borgas. Pewien włościanin wciągnięty do tego spisku, zdradził zbrodniczy ten zamiar i udało się władzy wszystkich zbrodniarzy pochwycić i uwięzić. Nie ulega wątpliwości, że ludzie ci w myśli rządu rosyjskiego pracowali.

Hiszpanie już mają króla nowo narodzonego, który w zeszłym tygodniu został ochrzczony. Nim dojdzie do pełnoletności, będzie matka jego, t. j. wdowa po zmarłym królu Alfonsie XII, krajem rządzić, poczem

jako Alfons XIII zasiędzie na tronie królewskim.

We **Włoszech** wybuchła już w kilku miastach zbrojna rewolucja socjalistyczna. Z trzech stron uderzyli socjaliści na miasto Trani, przeciwstawiając poprzednio druty telegraficzne. W mieście przyszło do zaciętej walki z wojskiem, które się musiało przewadzać robotników cofnąć. Rokoszanie spalili gmach sądowy, ratusz, budynek celny, teatr, przytem wiele ludzi sginęło w płomieniach i z rąk powstańców; otworzyli więzienia, wypuszczając więźniów, a w miejsce ich zamykali urzędników.

— Cholera nie ustaje, lecz coraz bardziej się wzmaga, tak że w niektórych miejscach od 20-go Maja zaprzestano jazdy po kolejach żelaznych.

Grecya już poczęła wojska swoje rozpuszczać, dotychczas około 50 tysięcy rezerwistów posłano do domu, a wojska stojące nad granicą turecką mają wrócić do dawnych swych kwater.

Z bliższych stron.

Bytom. W zeszłą Niedzielę aresztowano tutaj rosyjskiego zbiega, imieniem Bogdanow. Jak mówią, ma on być współnikiem w kradzieży klejnotów w Warszawie popełnionej. Jeden z rosyjskich agentów policyjnych wyszedł go w Paryżu, zwał powrócił do Berlina, następnie do Wrocławia, a nareszcie do Bytomia. Tutaj pojmany, odstawiony został do Czeladzi, gdzie go oddano w ręce władzy rosyjskiej. Bagdanow ma podobno być nihilistą, a za pochwycenie go wyznaczył rząd rosyjski 3000 rubli. Pojmaniem kierował tutejszy kryminalny komisarz p. Hamilton.

Królewska Huta. Matki na Górnym Szląsku zasługują na pochwałę, iż swoje małe dziateki karmią własną piersią. Nie wszędzie tak jest. W Bawaryi ledwo parę tygodni nowonarodzone dzieci otrzymuje pokarm macierzyński, i potem zaraz papką i mlekiem od krów bywa żywione. A to według uznania lekarzy jest przyczyną, iż bardzo wiele dzieci w Bawaryi umiera w młodocianym wieku. Ale chociaż w tej rzeczy matki górnośląskie są chwały godne, to w jednym względzie zasługują na przyganę. Ponieważ tak długi czas dzieci karmią, to im się ta rzecz zdaje być tak zwyczajną, iż wiele matek wcale nie myśli o tem, żeby wtenczas, gdy dzieci biorą do piersi, na stronę odejść od ludzi, albo żeby jaką chustą siebie i dziecię przykryć. Nawet gdy ksiądz do chorego przybywa, a ludzie ze sąsiedztwa się schodzą, aby byli przytomni, albo kiedy ksiądz po kładzie do domów przychodzi, to niejedne tyle rozumu nie mają, iż to nie przystoi matce, tak się tam postawić nie przykrytej chustą. Też do kościoła na Mszę św., na drogę krzyżową, na pogrzeb tak niejedne idą. Ztąd się można domyśleć, iż w domu przed swoimi krewnymi i przed domownikami dopiero nie dają baczności na siebie. Niech te matki, które to czytały, też swoim sąsiadkom o tem powiedzą, żeby pomału lepszy zwyczaj nastał; toby zapewne dla żadnej nie było rzeczą trudną ale łatwą. Niech też mężowie o to dbają, aby żony ich w tym względzie przed ludźmi bardziej uważały na przyzwoitość i obyczajność. Niech też rodzice nad dziatekami większymi czuwają, aby się na ulicy i przed ludźmi strzegły wszystkiego, co jest nieprzystojnem. Ks. K.

Józefowice. Różni różnie piszą i radzą nad biedą i niedolą naszą tak cielesną jak i duchową. Dla uniknięcia biedy cielesnej potrzeba więcej miłości chrześcijańskiej wzajemnej u starszych, u młodzieży zaś naszej więcej oszczędności. Po wszystkich kopalniach, werkach i hutach trzeba zaprowadzić 8 godzinną robotę i płacę równiejszą, żeby nie jak dziś, że niejednym miesiącem przyniesie robotnik miesięcznego zarobku do domu 18 talarów, a 3 i 4 miesiące tylko 10 lub 11, chociaż za te 10 lub 11 talarów tyle i tak długo każda szycielka pracować musi, jak na tych szycielkach, za które zarobił 18 tal. przez miesiąc. Robotę uczynić 8 godzinową dziennie, bo przez to państwo szkody nie będzie mieć żadnej, czego mamy dowody z Westfalskich kopalń, i każdy robotnik, który tu pracował a teraz we Westfalii w tej samej robotcie pracuje, ani o fenyg mniej nie zarobi za te 8 godzin, jak kiedy będąc tu na Szląsku 12 godzin pracował, lecz ażeby każdy sprawiedliwie swoje pieniądze miał zarobione, potrzeba jest: mieć marki, tak jak je mają w Saksonii, gdzie każdy robotnik z ręki wydawcy marek swój numer rano odbiera, i zaś po szycie do ręki temu samemu musi swoją markę oddać. Żeby i tu tak było, toby się pokazało, gdzie tak zwanego „dingu“ ująć, a gdzie przyłożyć, bo teraz ci co na polu-

dnia szycielkę kończą, zarabiają więcej, jak ci, którzy od samego rana do 6-tęj wieczór ciągle pracują, a „cola“ wydać nie mogą.

Ażeby zaś duchową biedę usunąć, potrzeba stowarzyszeń chrześcijańskich, któreby już w wielkiej części naszego społeczeństwa wiarę gasnącą na nowo roznieciły; potrzeba oświaty religijnej. Potrzeba w innej formie jak dziś zakładać i tworzyć „Czytelnie ludowe“. Takie „Czytelnie“, jak dzisiejsze, są za drogie i mało pożytku społeczeństwu przynoszą, bo tylko mała część stara się z nich korzystać duchową odnieść. Potrzeba więc w katdziej większej wsi i w katdziej parafii obrać wspólne miejsce na czytanie i wyszukać na każdą parafiją 1 lub 2 doskonałych czytelników, którzyby zgromadzenia po niesporach we wsi urządzili i tam ludowi, który słuchać na miejsce zgromadzenia przyjdzie, pięknie, doskonale i zrozumiale czytali. Takie „Czytelnie“ jedynie będą mogły być pożyteczne całemu ogółowi chrześcijańskiemu, bo bardzo wiele ludzi jest, (a będzie ich jeszcze więcej), którzy radzi czytać słuchają i czytali by sami, tylko że nie potrafią. Więc z takią „Czytelnią“ mógłby korzystać wszyscy od małego aż do wielkiego pomiędzy prostą ludnością wiejską, i niepotrzebaby było tyle książek kupować, tylko czytelnikowi małe wynagrodzenie. Przytem gdzieby szło, tworzyć kasy pogrzebowe, jakie niektóre Bractwa Różańcowe mają, tylko zważać na to, aby składki miesięczne nie były wielkie, bo to ludzi najbardziej zniechęca i odraża.

Burowiec. Obchodziliśmy w naszej parafii w Bogucicach wspólną uroczystość z dziatekami, które pierwszy raz przystępowały do stołu Pańskiego. Rano o godz. 8. garnęli się ze wszystkich stron parafii rodzice ze swemi dziatekami, o godz. 9. wyszedł nasz czcigodny ks. kapłan z kościoła z chorągiewami i latarniami do szkoły, gdzie się dziateki nasze znajdowały. Przy odgłosie muzyki zaśpiewano pieśń „Kto się w opiekę“, idąc do kościoła, najprzód chłopcy, za nimi ks. kapłan, w końcu dziewczęta. Podczas nabożeństwa przed podniesieniem przemówił ks. kapłan wzruszającymi słowy do dziatek, wyrzekających się czarta i wszystkich spraw jego, obiecując trzymać się wiary św., Kościoła św., jak mają Pana Jezusa miłować i Najsw. Pannę Maryję kochać; ojca, matkę lub opiekunów mieć w szacunku i miłości dając im naukę od chrztu św. aż do grobu. Podczas kominiowania zaśpiewał p. organista przy odgłosie organ „Święty, święty“, a potem pieśń „Miałem ci ja w sercu Jezusa miłego“, co każdego wzruszyło do łez i płaczu. Za tę uroczystość i trudy składamy naszym duszpasterzom i wszystkim, co się przyczynili do uświetnienia i porządku, składamy serdeczne dzięki. Naszych czcigodnych kapłanów niechaj Bóg raczy jak najdłuższem zdrowiem obdarzyć. J. R.

W Katowicach wpadł czeladnik rzeźnicki przez nieostrożność do kotła napelnionego warem i tak się poparzył, że wkrótce umarł w klasztorze Braci miłosiernych w Bogucicach, gdzie go odniesiono.

Ze Sadowek (parafia Siemianowska). Stokrotne „Bóg zapłać“ naszym czcigodnym duszpasterzom za ich prace i nauki naszych dziatek, i za te podarki, któremi nasze dziateki obdarzyli. Niech im to Pan Bóg zapłaci i wspiera ich na siłach i zdrowiu w jak najdłuższe lata.

W Kamieniu (pow. bytomski) zgorzały trzy gospodarstwa.

Stare Zabrze. Jakie niebaczne oko mają rodzice na swoje dziateki widzieć to można z rozpuszty ich. Oto idąc raz drogą napotykałem trzech chłopców około 8—10 lat starych palących fajki, tak aże zgroza im się było przyglądać i nie mogąc przecierpieć tego, odezwałem się do nich: „Piękne z was dziateki, Pana Boga żaden z was nie umie pochwalić, ale fajki to umiecie palić“, i chciałem im coś więcej powiedzieć, ale w tem jeden z nich zawołał: „A dajesz mi ty fajkę“ i dalej kamieniami na mnie rzucać. Innego razu natrafiłem kilku chłopców po polu szukających zajęcy i gniazd, przyczem chwycili w mojem życiu zająca młodego, i wzięli do domu, przytem mi tak zdeptali zboże, jak gdyby tam stado trzody przeszło. Chłopcy ci byli z Poremby i Zaborza. Rodzice, którzy tak wynuczyli swoje dzieci cudzej własności szanować, nie mogą się wiele pociechy z nich spodziewać.

Od Łabęd. Korespondentka z Herminenhuty twierdzi w nr. 39 „Katolika“, że teraz tylko dziateka szkolna się w niemieckim uczy języku, że nie można po polsku w kościele śpiewać. Ja jestem zdania, że śpiew kościelny nie powinien się trzymać szkoły, gdyż w tak czysto polskiej okolicy jak tutaj, nie można się na to zgodzić, aby dla pół tuzina Niemców cały kościół milczał, gdyż śpiew kościelny w ojczystym języku powinien być prowadzonym.

Wilków. Odbyło się u nas 19-go z. m. zgromadzenie włościańskie, na które się licznie zebrał członkowie. Pochwały są godni członkowie Gośtomscy, bo się najliczniej zebrał. Z jednej wsi ich mało przyszło, zwał ich prawie najwięcej po-

Ozgo jeszcze nigdy nie słyszałem, to się w ubiegły miesiąc stało w sąsiedniej wiosce na austriackiej stronie. Żydek, gorliwy zuch, chcąc się ludziom przypodobac, umienił sobie bal wyprawić gospodarzom, ażeby się jak najlepiej do tego przygotować, umyślił sobie salę balową w choinkę i katolickie obrazy przyzdobić, więc żydówka, pani nieladajaka, dalej do wsi, aby sobie obrazów od gospodarzy pożyczać. Przychodzi z takimi miłemi słówkami, przechwala się, jak to ona lubi katolickie obrazy i katolików, że i jej córeczka też odwiedza szkołę panien w mieście, i że też katoliczką zostanie. Więc z takimi okolicznościami wyprosiła sobie u kilku gospodyń obrazów świętych i ustroiła niemi salę. Wójt czyli zastępca gminy, człowiek religijny, dowiedziawszy się o tem, zaraz dał żydkowi znać, że jeżeli natychmiast nie usunie obrazów katolickich ze sali, tak nie da pozwolenia do muzyki. Żyd chcąc nie chcąc, musiał gospody ze ścian pozdejmować, a jedną z tych gospodyń też się namyśliła, że źle zrobiła, i zaraz po obrazy posłała.

Pewnego czasu pisał jeden korespondent w „Katoliku“ o nieprzystojnych obyczajach tejże wioski, nad czem się niektórzy gorszyli, ale nie mieli się o co gawędzić, bo kto się we winie nie czuje, ten niech spokojnie żyje.

W Chemnitz zatrulo się 81 osób przez spożycie siekanego mięsa wołowego kupionego u pewnego rzeźnika. Jedno dziecko już umarło.

Evansville, Ind., (Ameryka). 1 go Maja mieliśmy tu niezwykle święto socyalistów czyli strajkerów, robotników, którzy pragną swój dobrobyt poprawić przez 8-godzinną pracę. Dnia tego odbyła się procesya przez miasto przyczem brało udział 3000 robotników różnego gatunku lub profesyi. Wszystkich robotników w Evansville jest około 10,000, w dzień uroczystości socyalistów we wszystkich fabrykach zaniechano pracy. Porządek był następujący: na przodzie szło 12 muzykantów, za nimi 24 policyantów, dalej straż ogniowa z wszystkimi przyborami i narzędziami do gaszenia ognia, dalej wszyscy przełożeni miasta i wszyscy urzędnicy w powozach, a na ostatku negrzy czyli murzyni, każdy oddział z muzyką, których było 5 band. Wszystko to przemaszowało przez miasto aż do lasu, tam odprawili „piknik“, t. j. różne zabawy przy jedzeniu i piciu. Jam sobie życzył, żeby Pan Bóg raczył dobrego deszczu zesłać, aby tę chłotę rozegnać, co też i nastąpiło. O godz. 4. po południu powstała burza z grzmiotem i ulewным deszczem, która rozegnała strajkerów. W Poniedziałek 3. Maja w niektórych fabrykach zaczęto na 8 godzin pracować, lecz zapłata będzie za 8 godzin, nie za cały dzień. Cały dzień jest 10 godzin roboty. We fabryce, gdzie ja jestem nocnym stróżem, robota idzie jak przedtem na 10 godzin, dziennie płać robotnikom 3 dolary, przeszło 8 marek dziennie. Jeżeliby robotnicy nie chcieli 10 godzin pracować, tylko 8, toby dostali zapłaty 1 dolar 60 centów, czyli 20 centów na godzinę, to jest 8 czeskich na pruskie pieniądze, zresztą teraz jest źle w Ameryce, niech nikt nie myśli z Szlaska udać się do Ameryki, bo tu już jest ludności, aże ciasno o robotę, zarobku trudno dostać, wszędzie przepelniono. 1 milion ludzi jest bez zarobku, toż ci strajkerzy myślą, że jak będą 8 godzin pracowali, to fabrykanci więcej ludzi do roboty będą potrzebowali, ale niestety tak temu nie jest, bo gdyby fabrykanci mieli dość zamówień, toby robotników więcej potrzebowali, i daliby większą płacę, a fabrykantom też samo z nieba nie spadnie. Gdy nie ma wiele do zatrudnienia w fabryce, to fabrykant musi się majędzić, aby zamówień szukać po świecie, żeby robotnikom dać roboty, i mogli użyć. Pytanie kto dłużej wytrzyma, czy fabrykant, co ma pieniądze, albo czy robotnik co z pracy rąk żyje. Zdaje się, że rewolucya wybuchnie, bo socjaliści mówią, że co bogaci posiadają, to się muszą tem z nimi podzielić. W Ameryce nie trzeba nikomu biedy cierpieć, bo robotnikom dobrze płać, ale sobie trzeba grosza szanować, nie sztuka dolara zarobić, ale sztuka go utrzymać, gdyby każdy tak sobie postąpił, toby nie trzeba na cudze zagładać. Gdyby robotnicy szynków nie odwiedzali, ponocach się nie smykali, toby każdy miał swój grosz ucinany, ale przez gardło bardzo wiele przejdzie, dla tego też szynkierze pałace sobie budują, a robotnik często pomieszkania nie może opłacić i bywa na ulicę wysadzony. Niektórzy są tu po 20 i 30 lat a nie mają nic, tylko biedę klepią.

Rozmaitości.

„Kiedy zbytek — to niepożytek“.

(Zdarzenie prawdziwe).

Tak to dobrze się zowie,
Jedno polskie przysłowie.
Lecz go wszyscy nie znają,
Lub na nie nie zważają.
Tam to u nas w Centawie,
Choć to nie jest przysłowie
To dyngus odprowadiali.
Na święto nie zważali;
Bo się szalenie lali:
Jak wielcy tak i mali,
Wszyscy wedę nosili,
Jakby pożar gasili.

Gdyż przysłowia nie znano,
To tak długo się lano:
Aże jeden młodzieniec
Dopał ze żelaza garniec.

I nabrał pełny wody —
Cóż zrobi ten pan młody?
Gdy polać dziewczynę chciał
Garniec z reki wyleciał.

Ona w głowę dostała,
Że nieżywą została...
Z biedą ją ożywiono,
Do życia przywrócono.

Tak się lanie skończyło,
Bładanie nastąpiło.

Chcesz się człeku uraczyć,
Trza ci zawsze na to biczyc:
Że to nie jest pożytek,
Kiedy lejesz na zbytek.

Sprawy księgarskie.

„Ognisko domowe”, czasopismo ilustrowane, wychodzące w Lwowie trzy razy na miesiąc. Nr. 75. zawiera: W pięćsetną rocznicę zaślubin Jadwigi z Jagiellą i polaczenia Litwy z Polską. (Unia, jej początki i znaczenie w Słowiańszczyźnie), przez J. K. G. — Justyna, powieść współczesna, napisał Stanisław Milkowski. — Omanki, dramat czarodziejski w trzech odsłonach, przez Tomasza Olizarowskiego. — Wycieczka w góry karpackie nad górą Łomnicą, przez Juliusza Turczyńskiego. — Nabob, Alfonsa Daudeta, (tłóm.) — Obrazki z Katorgi, opowiadanie L. Zielenki. — Rocznicą 50-letnia odrodzenia się narodowego Horwacy, napisał dr. K. — O Mickiewicza Odzide z młodości, studjum strategiczne. — Ze skarbcza narodowego. — Objasnienia do Rycin. — Przegląd literacki i artystyczny. — Rozmaitości. — Krzyż magiczny. — Szarada. — Łamigłówka. — Rozwiązanie zadań. — Do Szanownych Czytelników. — W numerze tym mieszczą się bardzo piękne ryciny: a) Karol Radwan Paszkiewicz. — b) Wiadomości z Ojczyzny, Jacek Malczewski, rytywał Walenty Olchowski. — c) Hoderenka po pożarze lipcowym r. 1885.

Wrocławskie oony targowe.

Płacono za 100 kilogramów czyli 200 funtów:			
		m. fen.	m. fen.
Pszenica biała (nowa)	od	15 50	do 16 10
"	26sta	15 30	" 15 90
Żyto		13 40	" 13 80
Jęczmień		13 00	" 13 80
Owies		12 80	" 14 10
Groch		12 70	" 15 50
Słoma za kopę		30 00	" 38 00
Ziemniaki za 100 kilogr.		5 00	" 6 00
Siano 50 kilogr. czyli 100 funt.		4 50	" 4 90
Mało funt		1 20	" 1 40
Jawa kopa		2 20	" 2 40

Kurs pieniężny.

Za guldena placa		1,99 M.
Za rubla placa		1,61 M.

Jako lekarz chorób wewnętrznych, kobiecych i chirurgicznych osiedliłem się tutaj w hotelu Nietsch.
Wodzisław, 24. Maja 1886.
Dr. Paweł Sdralek.

W niedzielę, 6. Czerwca t. r. po
południu o godzinie 5tej odbędzie się
w lokalu tutejszego konsumu

Walne zgromadzenie

w celu wyboru jednego członka do zarządu i niektórych do wydziału.
O liczny udział członków uprasza się

Czułow, 28. Maja 1886
ZABZĄD
Scheja. Drabik. Krall.

Na Walnem zgromadzeniu 23go
b. m. wybrany został za kupca Jakób
Noras przez 7 mi członków, ale Dy-
rektor i Kasyer na to nie zezwolili.
Dyrektor i Kasyer obrali za kupca
Józefa Sohander, ktoby miał przeciw
tej rzeczy co do nadmienienia niech
się zgłosi do ośmi dni.
Ludlana 24. Maja 1886

Wojciech Gwość. Tomasz Liszka.

Kapiel Königsdorf-Jastrzebn!
Osiedliłem się tutaj jako
praktyczny lekarz
i mieszkam w aptece.
M. Witeczak.
prakt. lekarz chirurg. itd.

**Prakt. pomocnik lekarski, konc.
przez królewską regencyą
Rumpel
w Niem. Krawarzu**

leczy rychło i pewnie każdy przypadek kurozy (wzrostowe choroby,) kamień i rozmaite skórne cierpienia w najgorszym stanie. Taśmowca (Band wurm) oddala najdalej w 2 godzinach z głową na co wiele świadectw posiadam.

Roth
adwokat (Rechtsanwalt)
Wrocław, Junkerstrasse 6.

Skład
dobrego wina czerwonego i
węgierskiego
oraz różnego medycznego
wina  **tokajskiego**
chemicznie zbadanego i przez
sławnych lekarzy jako środek
wzmacniający uznanego bu-
telka od 1 m. 25 fen. do 2
marek poleca **A. Rotter.**
Król. Huta. obok parku hutniczego.
Kattowitzerstr. i promenady.

Śledzie tłuste (małe) beczka
15. mk. 50 fen.
Śledzie pełne (duże) beczka 20 m.
rozłoża na zamówienia pod adresem
Stettiner-Herings-Niederlage,
Breslau, Oderstrasse Nr. 7.

Holenderski skład kawy
J. Jabłoński
 w Sienianowicach - Laurahucie
 poleca swój skład palonej i surowej
 kawy:

Jawa palona funt	110, 120, 140	
		i 160 fen.
Perłowa palona 1,10	1,20 1,40	
	do 180	„
Jawa surowa od 70 do	1,20 funt	
Perłowa „ od 85 do	1,40 funt	
Cukier twardy funt 32	przy 10 funt.	
31 fen. w głowie 30 fen.	Cukier mie-	
lony funt 30	przy 10 funt. 28 fen.	
Mydło oranienburgskiej	adernie 30 fen.	
przy odbiorze 5 funtach	po 28 fen	
Wszelkie towary kolonialne i produkta		
	po najtańszych cenach.	

Tanio! Tanio!
 Ponieważ mi się udało wielki
 skład towaru tanio zakupić, przeto
 polecam Szanownej Publiczności mój
 dobrze zaopatrzony
skład
towarów łokciowych
 po nadzwyczaj tanich cenach.
Franc. Bernard
 Król. Huta. obok promenady.
 Robotnik **Tomasz Doleżik** 25 lat
 stary ze Starego Zabrzeża, wyjechał ze
 Zabra 15. Maja koleją do Katowic,
 a z Katowic miał iść piechotą do
 Laurahuty po zarobione pieniądze;
 do dziś niema onim śladu. Prosi
 o doniesienie jego pobytu.
Doleżik chałupnik w St. Zabrzeżu.

Osiedliłem się w Bytomiu
jako
mistrz murarski
i mieszkam Langestr. nr. 37.
w domu p. Wieczorka.
J. Piontek.

**LEONHARDI'S
PINTEN**

Reichlichst bekant
Mit ersten Preisen
ausgezeichnet

Sie haben in dem
Schiffsmuseum
das
Land

Aug. Leonh. Dresden
Erfinder der beuhalten patent.
KUNST-PINTEN (echte Eisen gal-
tinte) u. anderer beliebiger SCHREIB-
u. COPIR-PINTEN, sowie verwandter
SCHRIFTARTEN.

Handl. nach allen Ländern

1861

MARK.

**Handel towarów korzennych i
skład kawy**
L. Hansdorff, Mysłowice.
Kawa najlepszego gatunku codziennie
świeżo palona 1/4 funta 25, 30, 35,
40 i 45 fen
Faryna funt 30 fen.
Cukier twardy f. 32 w głowie taniej
Mydło funt 28 fen
Cykorya duża w czerwonym i zielo-
nym papierze sztuka po . . . 13 fen
Presówka najlepsza i długi liść
funt 1,10 fen
Petroleum funt 16 fen.
Szkrobek „ 30 fen.
Soda „ „ 8 fen.
Najlepszy towar i najtańsze ceny.

Drzewo budynkowe
i materiały rżnięte polecam na niniejsze budowy po odpowiednio tanich cenach. **A. Goldstein**, handel drzewa w Królewskiej Hucie, Kaiserstrasse.
w poprzek dworca.

Szukamy zdolnego agenta
do sprzedaży **kawy prywatnie**. Do-
chodu 1500 m. rocznie.
F. Löffing & Comp. Hamburg

Sklep mój znajduje się teraz
obok Pinkusa Apt w rynku
S. Vulkan, Wielkie Strzelce.

Ucznia pociągów katolickich redaktorów potrzebuje zaraz **Baran**, śledźnik w Szombierkach przy Bytomiu.

5 jutrzni pola
z łąką mam zamiar sprzedać. Żądam
za jutrznię 180 marek. Zgłoszenia
przyjmuje poręcznik **J. Wojtas** gosp.
w Starym Zabrzeu.

Wykonywam wszelkie roboty piśmienne i obejmuję zastępowania przed sądem w Bottrop.

B. Tönnissen, konsultant prawniczy w Bottrop.

Uczciwy żouaty **szeńkierz** bez fa-
mili szuka szeńku do najęcia od 1.
Października tr. Oferty przyjmuje
Redakcyja „Katolika”.

Prowincjonalne stowarzyszenie ogniowe krajowe.

Wnioski o zabezpieczenie mobilij i t. d. rolniczych przedmiotów, zboża w stodołach i stogach przyjmuje podpisany. Premije są stałe i rozpoczynają się z 3/4 od tysiąca. Królewska Huta, w Maju 1886.

DIERICH
komisarz zabezpieczenia na okręg miasta Królewskiej Huty, mieszka Teichstrasse Nr. 2.

Fabryka asfaltu, papy na dachy i cement drewniany

Ludwika Katz w Katowicach
poleca wszelkiego rodzaju roboty asfaltowe dla kościołów, fabryk, browarów, gorzelni, mostów, podwórz, balkonów, chodników, trotuarów, sieni, stajni i chlewów, piwnic itd. oraz odosobnienia przy nowych budynkach i kloak

Nakrywa dachów papą i cementem, poprawy i reparacje starych dachów.
Kosztorysy darmo i franko.

Franc. Letzel,
w Bytomiu przy Bulewarze,
poleca:
Żelazo walcowane wszelkiego gatunku dla kowali, szyny do budowli, cynk, cement, papę dachową
przez urząd jako ogniotrwałą uznaną, zamki, wszelkie artykuły do budynków potrzebne, narzędzia rzemieślnicze — rewolwery, teszyny i flinty, narzędzia kuchenne i gospodarskie, wagi decymalne, sieczkarnie, plugi, osi itd.

Najlepsza kawa!
Niepaloną kawę, najlep. gatunku f. za 60, 70, 80, 90, 100, 120 i 140 fen. Paloną kawę, czysto smakującą funt za 80, 90, 100, 110, 120, 140, 160 i 180 f. poleca
A. Serzisko
w Opolu, krakowska ulica No 32. naprzeciw starego sądu.

80 fen.
funt palonej kawy czystego smaku, silna
Kawa Jawa wyśmienita palona 1,20 Mk
„ perłowa 1,20 „
Cukier twardy od „szubka bez” papieru ważony . . . 30 fen.
Faryna biała 28 feni
Cykorye wszelkiego gatunku po cenach fabrycznych.
Mydło jęderne odważony funt 27 fen.
„ zupełnie suche 30 fen.
Soda kryształowa najlepsza 8 fen.
Petroleum amerykański 16 fen.
poleca
Heinrich Krist,
Królewska Huta, naprzeciw farnego Kościoła.
Najlepszy dowód, jakim wzięciem się moja kawa i wszelkie inne towary kolonialne cieszą, że konkurencji moje inzeraty do słownie przedrukują.

N. Krakauer
w Mlechowicach
poleca różnego gatunku
Harmoniki
po cenach fabrycznych.

Maryocelskie krople żołądkowe,
środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.
Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącem oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamkach w pęcherzu, przy zbytnej produkcji śliny, żółtaczkach, obmierzłości i wzmietach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach żołądkowych, twardych brzuchach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami, napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemoroidach. Cena flakoniku wraz z przepisem 70 fenigów. Składy we wszystkich znaczących aptekach. Główny skład u aptekarsza **Carl Brady**
w Kromersu (Kromsler) na Morawie w Austrii.
Prawdziwe do nabycia w Bytomiu u aptekarsza **Schweitzer**, w Szarleju w aptece, w Zabędach u aptekarsza **Jul. Hahn**, w Świętochłowicach apteka **Humboldta**, w Tarnowskich Górach apteka **Aesku**, w Bytomiu w aptece pod Aniołem (Engel-Apotheke) w Kupp apteka **Kühnemaun**.

Radlauera
Czerwona apteka w Poznaniu
Star Rynek 37

- 1) Radlauera bez smaku kapsułki na taslemca, (usuwa pewno i bez niebezpieczeństwa każdego taslemca z głową w jednej godzinie,) cena 3 marki.
2) Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.
3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca boleści żołądka. niestawność i bóle brzucha, butelka 1 markę.
4) Radlauera krople i herbata krew oczyszczająca, po 75 fen.
5) Radlauera esencja i maść na oczy, usuwająca boleści i wzmacniająca wzrok cena 1 mkr.
6) Rusk balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę.
7) Radlauera poprawna prof. dr. Hebra maść na liszaje (Blei Crème) Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salfluss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramie na poduszce nagromadzone szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.
8) Radlauera rodek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, zgeszczeniu skóry etc.
Wynaleśń środek, który samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie zniszcza, bez szkodenia skóry i bez bólu, było de dziś dnia najposzukiwaną i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgeszczenie skóry cierpią. Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauera specjałności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgeszczenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bieliźnie nie szkodzi i żadnego niedogodnego obwiązywania nie potrzebuje, fl. 60 fenigów.

70 fen.
funt pal. kawy czystego smaku i silna
Kawa jawa wyśmienita pal. 1,20 M.
„ perłowa 1,10 „
Cukier twardy od „szubka bez” papieru ważony . 30 fen
Faryna biała 28 „
Cykorye wszelkiego gatunku po cenach fabrycznych.
Mydło jęderne odważony funt 27 „
„ zupełnie suche 30 „
Soda kryształowa najlepsza 8 „
Petroleum amerykański 16 „
poleca
Albert Roter
Królewska Huta, Kattowitzerstrasse Promenadenecke.
Poczytowi członkowie, chce kupić urządzenia kupieckie wagi itd. Zgłoszenia przyjmuje Eksped. „Katolika“.

Ciągnięcie
Piątek 18. Lipca t. r.
Losy po 1 mk.
Główna wygrana wartości
10,000 m.
ISS6.
Dziesiąte wielkie
wylosowanie koni
w Inowrocławiu.
Jeden elegancki powóz
z 4 koniami i zupełnej zbroi wartości
10,000 marek.
Jeden elegancki powóz
z 2 koniami w zupełnej zbroi wartości
5000 mk.
Oraz
34 szlachetne konie
wierzchowe i robocze,
500 resztek cennych wygranych
Inowrocławskie losy konne po 1 marce.
11 losów za 10 marek, (na porto i spis 20 fen dołączyć) są do nabycia w miejscach plakatami oznaczonych i nabycia pod adresem:
F. A. Schrader, Hannover,
Gr. Packhofstrasse 20.

KSIĄŻKI JUBILEUSZOWE
ks. dr. Łukowskiego
Cena 20 fen.
są do nabycia w Ekspedycji „Katolika.“

W Drukarni „Katolika“
wyszło i jest do nabycia:
Wykaz przyjęcia
do
Bractwa Trzeźwości.
25 egzemplarzy za 1 M. 25 fen.

Dla wzrostu brody
jest jedynie najpewniejszym i najczelniejszym środkiem Pawła Bosse'go
Oryginalny - Mustaches - Balsam
Za skuteczność w 4 do 6 tygodni się gwarantuje. Dla skóry zupełnie nieszkodliwy. Świadcstwo się już nie ogłaszają. Wysyłka pod dyktando także za salicą pocztową. Słoiki po 2 m. 50 fen. — Na składzie ma frizer **Karel Pittel** w Król. Hucie, Richterstr. 6

Karola Simona
Znak (S) ochronny.
Ekstrakt kompensacyjny
od przeszło 25 lat używany, zaleca się jako najskuteczniejszy, szybko i niezawodnie działający środek zaradczy przeciwko zapalnej i chronicznej podagrze, wszelkiego rodzaju reumatyzmowi w głowie, w stawach i w innych członkach ciała, — dalej przeciwko bólom w krzyżach i w piersiach, drganiu w bokach, biodrach, przeciwko nabrzmiałości ścięgna, migrenie, bólom głowy i zębów, — nareszcie przeciwko neuralgii, postrzałowi i t. p. Już jednorazowe natarcie sprawia ulgę, a dalsze nacieranie usuwa całkowicie dolegliwości.
Cena za flaszkę 1 markę.
w liście w znaczkach pocztowych.
Środek ten do nacierania tylko wtenczas jest prawdziwy, jeżeli flaszkę są opieczetowane powyższym znakiem ochronnym, a na dnie tak samo opatrzone.
Ponieważ mi Pański Ekstrakt kompensacyjny nadzwyczaj skutkował, przeto upraszam o nadesłanie etc. etc.
Trynekp. Gliwiczach, 17/8. 86.
Teofil Bednarowicz, obozyszt.
Główny skład
K. Simon w Lesznie (Lissa. P.)

Posiadłość ogrodnicza
3 1/2 morgi duża na której się mury wany dom znajduje, jest za odpowiadającą cenę do sprzedania
Non Glaser, w Zabrze.
Stara apteka (Emil Wiesiolek)
w Bytomiu
sprzedawa znany
powszechny plaster
który rany goi, spuchliny rozciąga, wrzody miękczy, darcie w kościach, ból głowy, zębów i nawet krwiotoki uspakaja i różne inne powierzchowne i wewnętrzne choroby leczy. Każdy kupujący dostanie pisemny polski przepis, jako w tych różnych chorobach i przypadkach z tym plasterem ma postępować.
Plaster kosztuje 25 fen. Każdy kupujący niech uważa, żeby fałszywego plasteru nie kupił.

Kawa palona bez nagan
równy palona palona się w naszych od wielu lat za wyborne uznanych patentów.
Pieczy kulistych do kawy
najlepsza to rzecz dla każdego handlu korenego. Najlepszy środek do przyciągania kupujących
Pieczyki do kawy różne na 8 do 100 kg. kawy. Można ich użyć do palenia kakao, siodu, zboża, fig itd.
Oszczędza się wiele opału, bardzo się opłacają.
Emmericher Maschinenfabrik und Eisengieserei von Gölpen, Lensing & von Gölpen
Emmerich am Rhein.
Kilka set sztuk odesłałem także już na Górny Śląsk.
Zamówienia przyjmuje pan **Gustav Ackermann** w Gliwiczach.

Baczność.
Wskutek korzystnego zakupu polecam:
Kaszmir podwójnej szerokości łokieć 0 fen. Materie na suknie pojedynczej szerokości łokieć od 20 — 30 fen.
Wielki wybór katanów
w najnowszych deseniach po najniższych cenach, oraz wszelkie potrzeby dla szwaczek.
Równocześnie polecam wszelkie towary korzenne po najniższych cenach, prosząc szanowną publiczność o łaskawą uwagę i poparcie.
Załatę. **Ig. Stanisłowski.**
Z powodu zaprzestania handlu tym artykułem sprzedaję
Papę od 1 m. 60 fen.
Gwoździe funt 10 fen. oraz inne towary żelazne po nader tanich cenach
H. Schott w Lipinach.
Podpisany handel pozwala sobie niniejszem swój dobrze urządzony skład towarów lokciowych, ubiorów itd. po najniższych cenach łaskawym względem polecić
Różdziej. **H. Politzer**, w domu p. Tomeckiego.